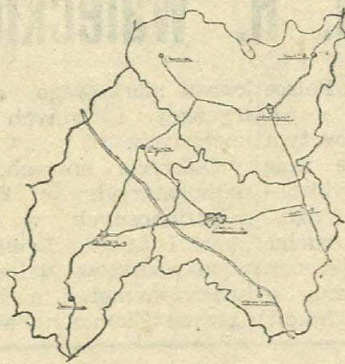


WIADOMOŚCI



ORGAN KOMITETÓW
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

LEGNICKIE

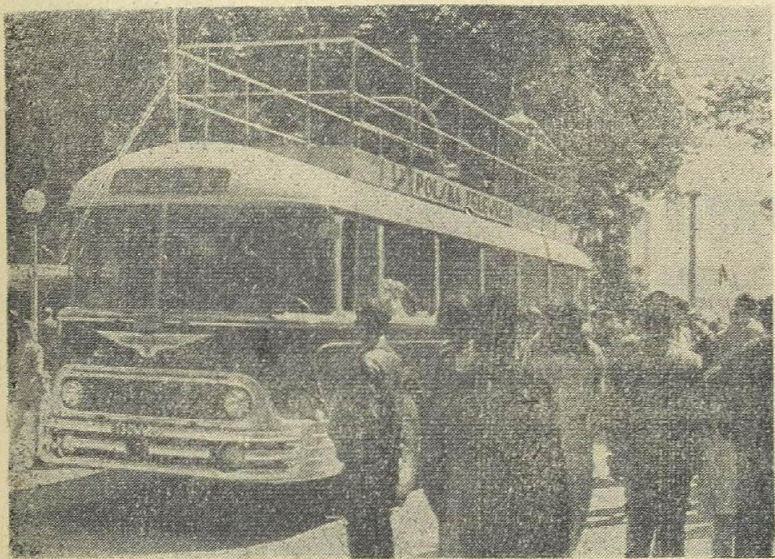
Legnica
Lubin Legnicki
Złotoryja

Nr 26 (118)

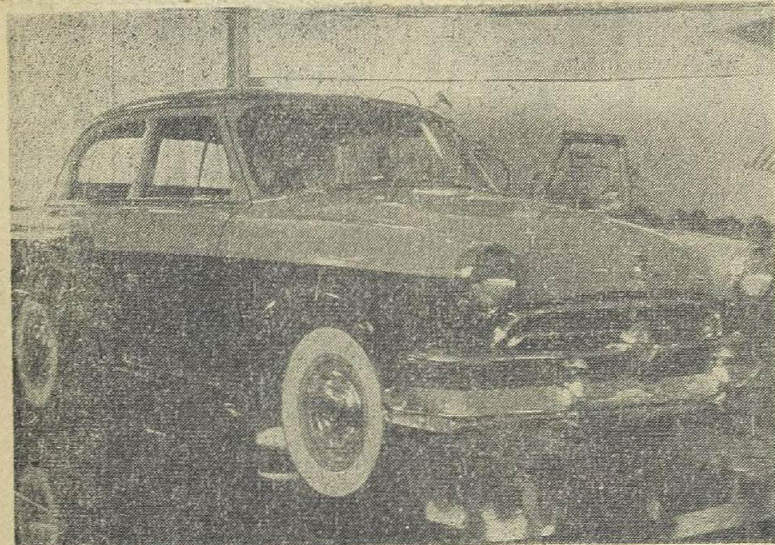
TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Rok VI

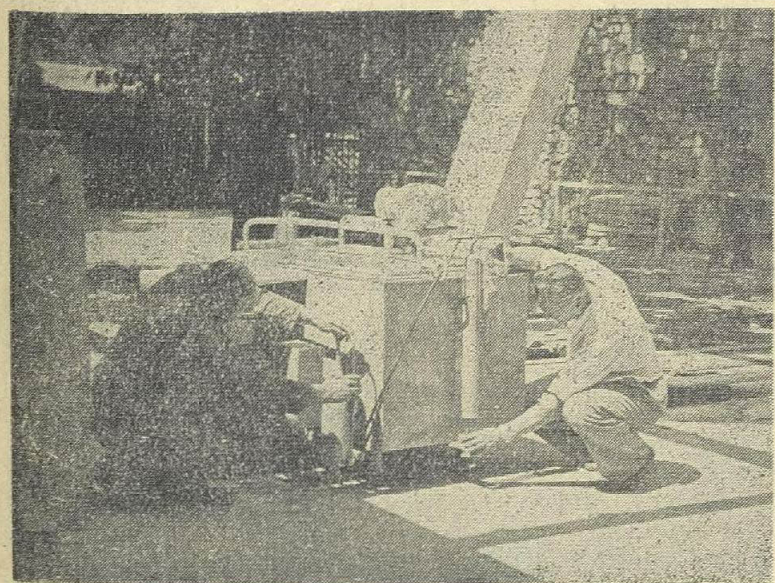
Co widzieliśmy



Duże zainteresowanie wśród zwiedzających XXVIII MTP, a także wśród wystawców zagranicznych wzbudzał wóz transmisyjny Polskiej Telewizji.



W pawilonie ZSRR wzrok przykuwały nowe modele radzieckich samochodów marki „Zis”, „Wołga” (widoczna na naszym zdjęciu) oraz „Czajka”.



W pawilonie rolniczym wystawców amerykańskich zainstalowano aparat do automatycznego udoju. Krowy, jałówki i cielęta do tego pawilonu zostały zakupione w Polsce.

Aparatura chłodnicza do mleka to ciekawy eksperyment dla wszystkich zainteresowanych wydajnością i ulepszeniem metod sanitarnych produkcji mleka.

na Targach w Poznaniu

Legnicy grożą wybuchy?

Tajemnica „beczki prochu”

Dokąd zaprowadzi mnie wędrówka drogą po tej nitce? Ba! Czy znajde nitkę, o którą jest przecież najtrudniej? — Takie i podobne pytania stawiałem sobie przed wyruszeniem w drogę, która miała rozwikłać zagadkę o dziwnym kryptonimie „beczka prochu”.

Ktoś w zasłyszanej ostatnio rozmowie nazwał usypisko żużlu, od lat leżącego w bliskim sąsiedztwie parowozowni PKP, tuż opodal torów — nic, albo bardzo wiele mówiącą nazwą „beczka prochu”.

W jednym z licznych pism Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Legnicy wyczytałem taką uwagę:

„...wybuch pod hałdą żużlu może uszkodzić tory kolejowe — wywołać ofiary w ludziach, pociągnąć dalsze ujemne skutki... niebezpieczne wybuchy na ulicach miasta...”

A więc znalazłem nitkę! Cóż za tajemnicę kryje w sobie owa „beczka prochu”? Co w 15 lat po zakończeniu działań wojennych może zagrażać Legnicy... „wybuchami na ulicach miasta”? Tu nie kierowałem się już zwykłą dziennikarską ciekawością. Cho-

dziło o rzecz ważniejszą — o życie ludzkie!

W górnictwie takie zwaliska żużlu nazywa się po prostu hałdami. Legnickie usypisko ochrzczone inną nazwą — „beczką prochu”. Eksperti twierdzą, że leży tutaj około 20 tysięcy ton żużlu. Reporter notuje: olbrzymia, dymiąca hałda.

Odkryjmy jej tajemnicę! Mniej więcej 60 lat temu Legnicę połączono z Wałbrzychem wysokopiętnym gazociągami. Traf chciał, że jeden z małych jego wycinków biegnie właśnie pod ową dy-

miącą hałdą. Narodziny gazociągu co prawda nie sięgają okresu 60 lat wstecz, ale tym niemniej, ta „beczka prochu” jest rówieśniczką Nowej Huty.

Stary, 60-letni gazociąg, leżący na nieznaczącej głębokości pod hałdą, w każdej więc chwili może wylecieć w powietrze. Co gorsze, ostatnio przystąpiono w Legnicy do remontu zbiornika gazu, który potrwa przynajmniej jeszcze dwa miesiące. Tymczasem do Legnicy „płynie” gaz owym zagrożonym gazociągiem. Sprawa jeszcze bar-

(Dokończenie na str. 2)

Czynem produkcyjnym witają święto lipcowe

Załoga Wojcieszowskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Wojcieszowie po raz pierwszy w historii, zameldowała w dniu 9 czerwca br. jako pierwsza w przemyśle wapienniczym o wykonaniu półrocznego planu produkcji wapna budowlanego i nawozowego.

Do końca czerwca br. załoga wyprodukuje na rynek krajowy 1.200 ton wapna budowlanego, 650 ton mączki kamiennej i 500 ton wapna nawozowego.

Wojcieszowscy wapiennicy półroczny plan wykonają w wyniku zobowiązań z nadwyżką 3.400.000 złotych.

Ostatnio z inicjatywy organizacji partyjnej — jak nas informuje Sekretarz KZ PZPR tow. Bogdan Woźniak, odbyły się na wszystkich wydziałach produkcyjnych zebrania, na których skalnicy, wapiennicy i piecowcy — podjęli dodatkowe zobowiązania dla uczczenia Polski Ludowej.

W wyniku wspomnianych zobowiązań załoga wyprodukuje do końca lipca br. dodatkowe tony wapna i mączki kamiennej na ogólną wartość 690 tys. złotych.

Doprawdy wspaniały finisz w półroczu wojcieszowskich wapienników i z pewnością przyniesie im dobre plony na koniec roku. Jak informuje nas dyrektor Zakładów Wapienniczych tow. inż. Bejmo — dobry start załogi w

półroczu i planowe przygotowanie frontów robót w górach wapienniczych przepowiadają, że załoga po raz pierwszy w historii ma wszelkie szanse wypracować do końca roku

(Dak)

Pobiela szkoły

W 64 wsiach powiatu złotoryjskiego trwają intensywne prace przy porządkowaniu zagrod chłopskich, oczyszczaniu rowów i usuwaniu gruzów.

Ostatnio z inicjatywy członków Komitetu Gromadzkiego PZPR w Radziechowie, chłopcy ze wsi Modlikowice zobowiązali się dla uczczenia 15-lecia Polski Ludowej pobielić budynek miejscowej szkoły.

Prace zostaną zakończone do dnia 5 lipca br., a wartość czynu wyniesie ponad 5 tysięcy złotych.

Ci sami rolnicy rozważają również możliwość rozpoczęcia jeszcze w tym roku remontu sposobem gospodarczym wiejskiej świetlicy, która od 2 lat stoi nieczynna.

Inicjatywa rolników z Modlikowic jest godną poparcia ze strony GRN w Radziechowie.

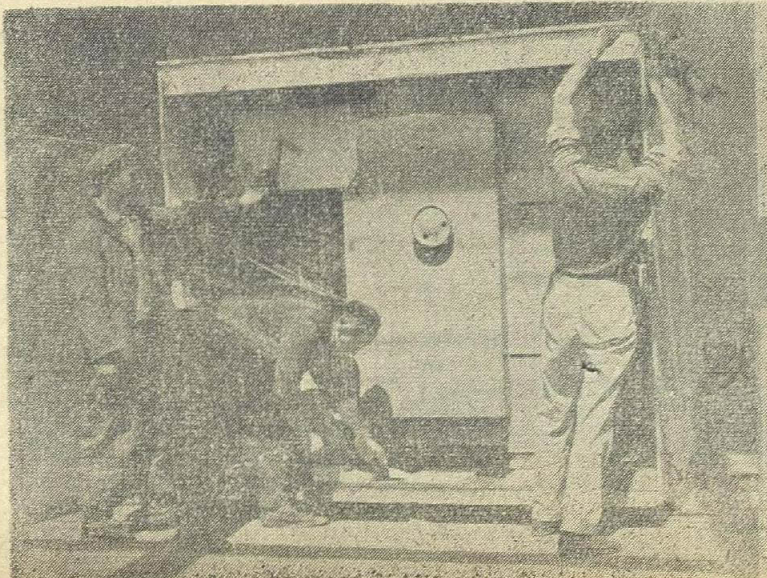
(Dak)

Milion złotych już jest

Jak informuje nas Miejski Komitet Koordynacyjny Społecznego Funduszu Budowy Szkół w Legnicy, na jego koncie na dzień 23. VI. br. znajduje się już 1.031.120 złotych. Jednocześnie Komitet SFBS zwraca się do zakładów pracy, za pośrednictwem Redakcji „Wiadomości Legnickie”, z apelem, by przystąpiły do produkcji materiałów budowlanych.

Na budowę szkół ob. Maria Walewska, zam. w Legnicy przy ul. Czarneckiego 16, złożyła dwie obligacje Narodowej Pożyczki. Rozwoju Sił Polski wartości nominalnej 200 złotych.

(r)



Zespół trzech maszyn AMF produkujących papierosy usłownikowe z filtrem został zakupiony przez polskich producentów. Na naszym zdjęciu moment instalacji maszyn. Pierwsza z nich produkuje papierosy, a specjalne urządzenie zaopatruje je w usłniki z filtrem, druga pakuje gotowe papierosy, a trzecia owija paczki papierosów w celofan.

O transakcjach zawartych na XXVIII MTP przez legnickich wystawców (Fabryka Fortepianów i Pianin, LZPDz, Przemysł Terenowy, itp.) napiszemy w następnym numerze.

Tekst i zdjęcia: A. Wacławek

Z kroniki huty miedzi im. H. Waleckiego

Na zachód od Legnicy — w odległości 6 km. od centrum miasta — przy szosie prowadzącej do Złotoryi, rozciągały się pastwiska i nieużytki, wykorzystywane na wysypisko śmieci i gruzu. Na tych właśnie terenach, w oparciu o istniejące w niedalekim sąsiedztwie złoża rudy miedzionośnej oraz kopalnię, które w ostatnich dniach wojny zostały zniszczone i zdemontowane przez władze hitlerowskie, Partia i Rząd PRL postanowiły zlokalizować budowę nowoczesnej huty miedzi.

Należy pamiętać, że w Legnicy w przeszłości nie było przemysłu ciężkiego, co miało niekorzystny wpływ na strukturę demograficzną miasta. Już w grudniu 1951 r. rozpoczęły się prace przygotowawcze, związane z przygotowaniem terenu i budową kwater dla robotników.

Lata 1952 — 1954 były okresem intensywnej budowy, a w marcu 1954 r. otrzymano pierwszą miedź elektrolityczną. Podkreślić należy, że budowa oparta była na dokumentacji otrzymanej ze Związku Radzieckiego, skąd też przybyły podstawowe maszyny i urządzenia.

Dzięki uruchomieniu huty, elektrolizy miedzi, fabryki kwasu siarkowego, elektrociepłowni — licznych obiektów pomocniczych i usługowych o łącznej kubaturze kilkuset tysięcy metrów sześciennych — Legnica uzyskuje poważne źródło pracy dla mieszkańców. Wszystko to zostało osiągnięte dzięki olbrzymiemu wysiłkowi całego społeczeństwa, które w pełni rozumie rolę go-

spodarcza przywróconych Polsce Ziemi Zachodnich.

Huta Miedzi w Legnicy w tym roku otrzymała zaszczytne imię Henryka Waleckiego — wybitnego rewolucjonisty polskiego i działacza międzynarodowego ruchu robotniczego. Produkuje ona już miedź elektrolityczną, a wkrótce przystąpi do produkcji

kwasu siarkowego, energii elektrycznej i innych materiałów ubocznych.

Odkrycie nowych, jednych z najbogatszych w Europie złóż miedzionośnych w rejonie Głogowa i Lubina Legnickiego, stanowi podstawę dalszego rozwoju hutnictwa metali nieżelaznych na naszych Ziemiach Zachodnich. (r)

Legnickie obserwacje

— Brama Głogowska stanowi zabytek historyczny i często odwiedzana jest przez wycieczkowiczów. Prosimy Miejskie Przed-

MHD czy MLUH

Miejski Handel Detaliczny Artystycznymi Spożywcami w Legnicy z dużą łatwością wykonuje plany obrotu towarowego, co zdaje się wpływać ujemnie na zainteresowanie dyrekcji sprawą obsługą konsumentów.

Dyrekcja MHD wychodzi zdaje się z założenia, że głodny konsument pobiegnie nawet kilometr do sklepu, więc można pozwolić sobie na likwidację sklepów. Czyżby MHD chciało zmienić swą nazwę na MLUH czyli „My likwidujemy Usługi Handlowe”. Dowodem tego może być zlikwidowanie kiosku Nr 29 przy ulicy Czarneckiego, sklepu przy ulicy Czarneckiego 20 i ul. Marchlewskiego 21.

A co na to Wydział Handlu Prezydium MRN w Legnicy?

Ha-Wa.

Legnicy grożą wybuchy?

(Dokończenie ze str. 1)

dziei komplikuje. Z Wałbrzycha — z Zakładów Gazownictwa Okręgu Wałbrzyskiego, wystosowano do PKP ultimatum, żądając usunięcia żużlu do dnia 1 lipca br. Jednocześnie zastrzeżono sobie, że niewykonanie tego polecenia w podanym terminie zmusi je do przerwania dostawy gazu. Ale i ultimatum kryje niebezpieczeństwo! Dłuższy brak dopływu gazu może z kolei spowodować odpowietrzenie miejskiej sieci gazowej. Usunięcie tego mankamentu trwało by co najmniej trzy tygodnie. Jak informuje mnie dyrektor MPGK — Mieczysław Janczewski, taki stan rzeczy mógłby spowodować niebezpieczne wybuchy gazu na ulicach miasta.

Czyżby cała Legnica zamienić się miała w beczkę prochu?

Nietrudno dostrzec, że źródło tego ważkiego problemu kryje się w hałdzie żużlu. Czytelnik powie: „Nie łatwiejszego, jak usunąć hałde!”

Ale właśnie w tym sęk! Dzieścię lat krąży pisemka pomiędzy MPGK w Legnicy, Zakładami Gazownictwa Okręgu Wałbrzyskiego-

go, a dyrekcją PKP. Dwie pierwsze instytucje żądają usunięcia hałdy. PKP zaś szuka tak zwanych „trudności obiektywnych”. Wypośredkowała nawet iście genialne rozwiązanie w postaci sprzedaży żużlu, bodaj na kilogramy... Co prawda ostatnie piśmiemko donosi, że oddział trakcji PKP w Legnicy znalazł odbiorcę na 10 ton owego żużlu. Ale Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej Budownictwa Terenowego we Wrocławiu, które dokonało zakupu, zwleka jakoś z jego odbiorem.

Czy nie jest najwyższy czas, aby „beczka prochu” zajęła się Prokuratura? Dla biurokratów to igraszka, a tu chodzi o życie.

Romuald Nader



„Tylko dla milusińskich”

Prezydium MRN w Prochowicach urządziło przy ulicy Wrocławskiej na miejscu dawnego postępu furmanki Ogródek Jordankowski. W ogródku znajduje się karuzela, huśtawki itp. O tym jak koniecznym było otwarcie tego rodzaju obiektu, świadczą roześmiane twarze naszych milusińskich, korzystających z tych urządzeń.

Jako ciekawostkę należy podać fakt, że często widzi się na huśtawkach także dzieci większe, w wieku powyżej 18-tu lat. Oj, dorośli, dorośli... Co by to było, gdyby dzieci zaczęły chodzić np. na filmy dla dorosłych.

(ARAK)

naszym handlu można pisać nieskończenie. Dobrze i źle. Temat, jak rzeka. Można go analizować, naświetlać, wskazywać drogi, chwalić i krytykować. Kronikarz jednak ogranicza się do notowania tego, co widzi i słyszy, a co zobaczył w legnickich sklepach — opowiem.

Kupuję flakonik na kwiaty w sklepie PSS pod filarami. Sklep jest ciemny i źle oświetlony, flakonik tani — kosztuje trzy złote. Placę i wychodzę. W domu, po napełnieniu flakonu wodą, okazuje się, że jest pęknięty. Ale chyba mi go zamieniła! Rozmowa ze sprzedawcą następnego dnia ma następujący przebieg:

— Chciałam zamienić flakonik, bo jest pęknięty.

— A gdzie pani miała oczy, kiedy kupowała?

— Wierzyłam w uczciwość sprzedawcy. Pan chyba jest obowiązkowy gwarantować jakość sprzedanego przedmiotu.

— Ach tak! Pani jeszcze z pyśkiem! Zabieraj pani swój flakonik. Może się pani skarżyć, gdzie się pani podoba, nawet w dyrekcji tramwajów.

Dzielną załoga tego sklepu ujęła i rozbroiła w swoim czasie bandytów, którzy napadli sklep. Cześć i chwała! Ale czy to jest powód, aby również klienta traktować jak bandytę?

W sklepie garmazeryjnym przy ul. Rosenbergów na widocznym

siębiorstwo Oczyszczania Miasta aby wywiezione zostały gruz i śmieci, leżące przed bramą omal nie od czasów Henryka Brodatego.

— Przedmiotem zainteresowania zwiedzających miasto jest Zamek Piastowski, a w szczególności portal zamkowy. Najwyższy czas, aby MPO przewidziało w swych planach zamiatanie ulicy od wejścia głównego Zamku Piastowskiego.

— Hotel Centralny posiada od strony ulicy Marchlewskiego sztyl reklamowy, który łączy spadnie komuś na głowę. Poza tym jest on skandalicznie brudny.

— Przy ulicy Pocztowej Okręgowa Spółdzielnia Pracowników Komunikacyjnych posiada kiosk winno-cukierniczy. Kiosk ten szpeci swym wyglądem park i wymaga odmalowania.

— Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego proponujemy przynajmniej raz w tygodniu zamiatanie poczekalni przy dworcu, Obrońców Stalingradu i Hucie Miedzi oraz raz w miesiącu mycie szyb, które chyba od kilku miesięcy nie były myte.

— Dyrekcji Zarządu Zieleni Miejskiej proponujemy założenie zieleni na rogu ulicy Marchlewskiego i Bolesława Chrobrego. Wzywamy również Komitet Obywatelski tej dzielnicy do udzielenia pomocy ZZM przy urządzeniu zieleni.

Zmiany w Prezydium FJN

W związku z przejściem inż. W. Wierzbowskiego do pracy na innym terenie Prezydium Komitetu Frontu Jedności Narodu w Legnicy na swym ostatnim posiedzeniu dokonało wyboru nowego przewodniczącego. Jednomyslnie został wybrany znany, długoletni działacz społeczny — radny MRN Michał Domagała. (Ł)

Kryptonim „Nie czarujmy się!”

Ludzie zza lady

miejsu stoi stół nakryty akşamem, nad nim napis: „Prosimy wpisywać swe uwagi o wyrobach Dzierżonowskich Zakładów Mięsnych”.

Ani słowa o uwagach na temat obsługi sklepu. A obsługa warta jest poematu.

Małżeństwo kupuje mięso na obiad. Młoda gospośka chce widocznie zdać celującą egzamin ze znajomości sztuki kulinarnej. Pieczeń cielęcą musi być na medal. I oto kronikarz słyszy taki dialog:

— Prosiłam o kilo mięsa bez kości, a pan mi ich dołożył z 15 deka.

— To jest kość?! — oburza się kierownik sklepu. — To jest chrząstka.

— Obojętne, w każdym razie to nie jest mięso pierwszego gatunku, za które placę. Proszę zabrać tę chrząstkę i dać mi mięso.

— Ani mi się śni, pani chyba nigdy mięsa nie widziała.

— W takim razie proszę o książkę zażaleń.

— Niech pani sobie zażalenie na czoło zapisze... — tu następuje głośny monolog trwający dziesięć minut, z którego dowiadujemy się, że ta pani jest wariatka.

Ludzie w kolejce słuchają truchleją. Kiedy przychodzi

Piraci drogowi siedzą nie tylko przy kierownicy

Dnia 24. VI. br. we wsi Golan-ka Górna zdarzył się wypadek, który mógł być tragiczny w skutkach. Podążający do Prochowic motocyklem marki „J u n a k” przedstawiciel naszej redakcji — red. A. W. oraz ob. J. B. i K. J. ulegli wypadkowi. A oto jak re-lacjonuje przebieg jedna z ofiar wypadku:

„Jechaliśmy do Prochowic, by nakręcić kronikę filmową z przy-jazdu sztafety ZMS. Przed Go-lanką Górna zauważyliśmy jadą-cą przed nami furmankę. Daliś-my sygnał. Początkowo wydawa-ło się, że furman zjeżdża praw-dłowo na prawą stronę, jednak w momencie wyprzedzania skręcił on raptownie w lewo. Mieliśmy do wyboru, albo zjechać do ro-wu, lub też wpakować się na słup telegraficzny. Wybraliśmy to pierwsze. Dalsze wypadki na-stępowały po sobie błyskawicz-nie. Wyrzuceni jak z katapulty znaleźliśmy się w pobliskim kar-toflisku. Straciliśmy wszyscy trzej przytomność. Kiedy ockną-

łem się, koledzy leżeli obok mnie omdleni. Pamiętam, że przyczyną wypadku była furmanka. Zaczą-łem się za nią oglądać. Niestety, droga była pusta.

Bezpośredni sprawca wypadku nie pospieszył nam z pomocą, chociaż mógł przypuszczać, że ponieśliśmy śmierć na miejscu. Fakt ten należy napiętnować tym bardziej, że ostatnio notuje się sporo wypadków, spowodowa-nych przez takich właśnie „zawalidrogów”, którzy następ-nie uciekają w obawie przed ka-rą, bardziej dbając o własną skórę, niż o los swych ofiar”.

rozmawiał (ren)

Sprostowanie

Jak zauważyli na pewno starzy mieszkańcy Legnicy, autorzy reportażu w „Krajinie mlekiem płynącej” mieli na myśli sklep prowadzony nie przez Spółdziel-nię Ogrodniczą, a przez PGR — Gospodarstwo Ogrodnicze.

Tragiczny wypadek motocyklowy

Ks. K. Bratek poniósł śmierć

Społeczeństwo zostało do głębi wstrząśnięte wiadomością o tra-gicznej śmierci proboszcza pa-rafii lubińskiej — ks. Karola Bratka. Tragiczny wypadek za-darzył się 22 czerwca br. o godz. 16,25 na skrzyżowaniu dróg pro-wadzących do Polkowic, Legnicy, Ścinawy i Lubina.

Wypadek ten miał następujący przebieg: Nadjeżdżający moto-cyklem marki WFM ks. Karol Bratek, chciał przeciąć skrzyżo-wanie dróg i najechał na woj-skowy samochód pogotowia ra-tunkowego ulegając ciężkim obrażeniom cieleśnym. Ks. Brat-kowski pospieszono z natychmiastową pomocą. Niestety, po dwóch godzinach zmarł on w miejscowym szpitalu.

Jak informuje nas Prokuratura, winnym tego tragicznego wypadku był sam poszkodowany. Mimo drogowych znaków ostrze-gawczych, nie zachował on peł-niej ostrożności. Ustalono rów-nież, że ks. Karol Bratek nie po-siadał jeszcze w dostatecznym stopniu sztuki prowadzenia po-jazdów mechanicznych. Jak się dowiadujemy koledzy ks. Bratka

odradzali mu jazdę motorem do-póki nie opanuje całkowicie tej umiejętności na nie uczęszczaj-nych drogach. Ks. Bratek posia-dał prawo jazdy od niespełna miesiąca.

Ten tragiczny wypadek winien być ostrzeżeniem dla wszystkich amatorów jazdy motorowej. I tym razem nie sposób pominąć naszego stałego apelu: Uważaj-cie, śmierć czyha na szosach!

(ren)

Migawki lubińskie

W ubiegłym roku nastąpiła po-ważna awaria studni w młeczarni Rejonowej Spółdzielni Mleczar-skiej w Lubinie Legn. Przedsię-biorstwo Hydrologiczno-Geologi-czne we Wrocławiu, prowadzące roboty przy budowie nowej stu-dni, do chwili obecnej nie zakończyło prac, zmuszając RSM w Lu-binie do pobierania wody dla cel-łów produkcyjnych z hydrantu miejskiego, co naraża Spółdziel-nię na poważne koszty i powodu-je zakłócenia w produkcji.

(tip)

— Bo są tylko seledynowe.

W Domu Dziecka przy stoisku tekstylnym jest pusto. Ekspedientka zabija czas rozmową z przyjaciółką. Czekam chwilę, w końcu decyduję się przerwać ich intymne zwierzenia, pytając:

— Czy jest jedwab bieleż-niany?

— Nie ma — w tej samej chwili widzę sztukę niebieskiego jed-wabiu bieleżnianego na półce.

— A to co?

— Jedwab bieleżniany. Czego się pani denerwuje. Przecież go pod ladę nie schowałam.

Czy na tym koniec? Bynaj-mniej! Mamy wielu ludzi w han-dlu zasługujących na najwyższe pochwały, którzy wiedzą, że han-del nie jest sztuką łatwą, ani małą. Natomiast ludzie, którzy się do handlu nie nadają, którzy nasz handel kompromitują, kie-rować należy do innych prac — może minęli się z powołaniem. Z ekspedienta w sklepie z porcela-ną może być dobry zapaśnik, natomiast z ekspedientki przy stoisku pończoszniczym — sub-telny plastyk. Może się marnują? Kto wie? W każdym razie nie czarujmy się. W handlu już się skończyło z „bimbaniem”. O czym z radością donosi

Wasz

Kronikarz

(11) oświaty i kultury

Wakacje, kolonie, obozy...



Złotoryja — widok na fabrykę filmu.

Fot. J. Datz

Wstyd, mieszkańcy Sokołowca

We wsi Sokołowice (pow. Złotoryja) jest piękny 12-salowy Dom Ludowy, który od 9 lat ulega dewastacji. W budynku tym mieszka gospodarz ob. Kazimierz Chudła, któremu od 2 lat leci na głowę do sypialni woda i mimo to nie kwapi się naprawić uszkodzonego dachu Domu Ludowego.

Piękny niegdyś Dom Ludowy jest obecnie ruiną: okna wraz z ramami powyrywane, podłogi zniszczone i zgniłe, drzwi powyrywane, a ściany wewnątrz zażyznione.

Kto doprowadził do takiego stanu sokołowski Dom Ludowy? W Sokołowcu mieszka ponad 200 rolników, jest tam dość liczne koło ZMW, jest 7 radnych GRN w Rzańniku — wszyscy oni patrzą obojętnie na walący się budynek.

Ostatnio GRN w Rzańniku wystąpiło z inicjatywą remontu Domu Ludowego, przeznaczając na ten cel 9 tys. złotych, ale rolnicy, nawet działacze społeczni nie raczyli podjąć się odremontowania własnego Domu Kultury. Warto, by mieszkańcy So-

kołowca wzięli przykład z rolników w Goliszowie, Białej, Olśzanie i innych wsi powiatu złotoryjskiego, gdzie z własnej inicjatywy, przy pomocy rad gromadzkich powołano społeczne komitety odbudowy świetlicy i w czynach społecznych odremontowano te placówki.

Wstyd, mieszkańcy Sokołowca!

(Dak)

Piękny dar

O przodującej załodze Wojcieszowskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Wojcieszowie pisaliśmy już w jednym z ostatnich numerów. Ostatnio kierownictwo zakładów w dowód uznania dla całej załogi za dobre wyniki w produkcji wapna i mączki kamiennej w pierwszym półroczu — przekazało w dniu 22 lipca br. nowoczesną, trzecią z kolei łaźnię, zbudowaną kosztem 600 tys. złotych.

(Dak)

Z rudery — świetlica

Dotychczas miejscem zebrania, zabaw i różnych spotkań mieszkańców Rokitnicy była brudna sala z dziurami w podłodze i wybitymi szybami.

Już wkrótce ten stan ulegnie radykalnej zmianie. Jak nas poinformował sekretarz tamtejszej Gromadzkiej Rady Narodowej, sala jest w remoncie. GRN dała

ze swoich funduszy 50 tysięcy złotych na ten cel.

W świetlicy, która w tych dniach zostanie oddana do użytku, odbywać się będą wieczorki taneczne, zabawy, zebrania rolników i członków Związku Młodzieży Wiejskiej. Kino objazdowe będzie tu wyświetlało filmy. Planuje się także kupno telewizora.

(Iemil)

Dobrych gospodarzy ma legnicki PZGS

Jeszcze w 1957 roku uruchomili legnicki PZGS „Samopomoc Chłopska” małeńką wytwórnię mydła do prania. Początkowo produkowano tutaj zaledwie nieco ponad 4 tony mydła miesięcznie. Zakład ten jednak — który ostatnio otrzymał nazwę Fabryki Mydła — z każdym dniem zwiększał produkcję. Toteż jakże niepokaż-

nie wygląda dzisiaj cyfra 4 ton, wobec 30 ton mydła produkowanego miesięcznie obecnie w Legnicy! Liczba ta wciąż jednak nie zadowala A. Pliszki, kierownika fabryki. A warto wiedzieć, że dochód za ubiegły rok zamknął się cyfrą grubo większą niż pół miliona złotych.

Ta jedyna w kraju w pionie

PZGS fabryka mydła boryka się jednak z całym szeregiem trudności. Dotychczasowi dostawcy tłuszczów technicznych w żadnym wypadku nie nadążają z jego dostarczeniem. Zwrócono się o pomoc w tej sprawie do WZGS we Wrocławiu, w którym, niestety, zbyt długo trwa załatwianie ich bolączek. A sprawa jest całkiem prosta. Chodzi o zawarcie umowy z przedsiębiorstwem „Bacutil” na odbiór tłuszczu z masarni GS. Podobnie przedstawia się kwestia dostawy surowca niezbędnego do produkcji mydła — sody kaustycznej.

Gdyby nie te bolączki — informują nas Bolesław Maćków, starszy inspektor WZGS Wrocław i Stanisław Ubysz, magazynier fabryki — już obecnie można by produkować nie 30, a przynajmniej 50 ton mydła.

Jeszcze w bieżącym roku przystąpi się do produkcji nowego asortymentu mydła — powszechnego. Poza tym fabryka rozpocznie produkcję płatków mydlanych.

Na koniec ciekawostka: w Fabryce Mydła pracuje tylko 15 robotników!

(ren)

dają 2 i 3-dniowe biwaki zastępcami. Cały rok zresztą praca w drużynie prowadzona jest pod kątem przygotowań do obozu letniego. W bieżącym roku kilka drużyn jedzie samodzielnie na obozy.

Drużyny Liceum Ogólnokształcącego w Złotoryi organizują obóz stały na 50 osób w Podgórzynie Górnym w miesiacu sierpniu. Komendant — Kazimierz Bednarski.

Drużyny Liceum Ogólnokształcącego w Chojnowie organizują obóz wędrowny z bazą w Mielnie, pow. Koszalin, na 50 osób od 17 lipca do 7 sierpnia br.

Drużyny z Wojcieszowa Górnego, Dolnego i Świerzawy organizują obóz stały na 50 osób w Muchowie w miesiacu lipcu. Komendant — Piotr Matusiak.

20 zastępowych wiejskich wyjedzie w miesiacu lipcu na kurs organizowany przez Komendę w Legnicy w Janowicach Wielkich.

— Macie z tym chyba sporo kłopotu...

— Trudności istotnie nie brak. Kadra i sprzęt — to problemy, z którymi najtrudniej sobie radzić. Odczuwamy dotkliwy brak ludzi do pracy w harcerstwie. Ze sprzętem jakoś sobie radzimy. Trochę dostaliśmy w ubiegłym roku z Wrocławia, trochę pomogły zakłady pracy dając nam 8 tys. zł, za które kupiliśmy namioty. Niektóre szkoły też zakupują sprzęt dla swych drużyn.

Zbiór odpadków użytkowych, ziół, nasion, owoców leśnych i inne prace też dają drużynom pewne fundusze. Aktywniejsze drużyny w chwili obecnej posiadają już po jednym lub kilka namiotów.

Zegnając komendanta życzymy mu, a za jego pośrednictwem wszystkim druhom i druhom wesołej zabawy, dużo radości i wypoczynku w czasie wakacji.

„grab”

Naprawią drogi i wykopią 1 km rowów

Chłopi ze wsi Biegoszów pow. Złotoryja, na wniosek sołtysa Stanisława Wątroby — zobowiązali się dla uczczenia 15-lecia Polski Ludowej naprawić drogę z Nowego Kościoła do Biegoszowa oraz wykopać 1 km. rowów przydrożnych. Obecnie trwają prace przy zwozie kamienia i żwiru. Rozpoczęto również kopanie rowów. GRN w Nowym Kościele przeznaczyła na poparcie czynu chłopów 10 tys. zł. Chłopi natomiast zobowiązali się pomimo pilnych prac polowych wnieść wkład w postaci robocizny wartości ponad 6 tys. złotych. Prace zostaną zakończone do końca lipca br.

(Dak)

GRODZIEC

Na pograniczu powiatów złotoryjskiego i bolesławieckiego znajduje się samotna góra ukoronowana ruinami zamku. Góra z daleka widoczna, intryguje wszystkich miłośników piękna i historii. Wysokość jej wynosi 389 m n.p.m. i jest pochodzenia wulkanicznego. Bazalt grodziecki jest koloru ciemno-granatowego, grubo ziarnisty. U podnóża góry spotyka się skamieniałe małże, które świadczą o tym, że kiedyś górę obmywały fale morza, należy więc wywnioskować, że otoczenie góry pochodzi z okresu dyluwialnego.

Góra, o której mowa, nazywa się „Grodziec” i pochodzi od nazwy „grodu”, miejsca umocnionego. Należy przypuszczać, że już w czasach pogańskich stał tu drewniany gród. W dokumentach historycznych spotyka się zniekształcone nazwy: „Grodiz”, „Grodec”. Grodziec jest jednym z najpiękniejszych zakątków ziemi śląskiej. Tysiące wycieczkowiczów wyznacza tu sobie miejsce spotkania.

Podejście na górę jest dość łatwe, gdyż na sam szczyt prowadzi dobra droga samochodowa. Widoczność z góry, szczególnie z głównej wieży zamczyska jest bardzo rozległa. Przed wzrokiem widza rozpościerają się pola, lasy, rzeki, wioski i miasteczka; horyzont zamykają z trzech stron góry ze Śnieżką, a na północnym wschodzie wieże kościołów w Wienisku i Lubiążu.

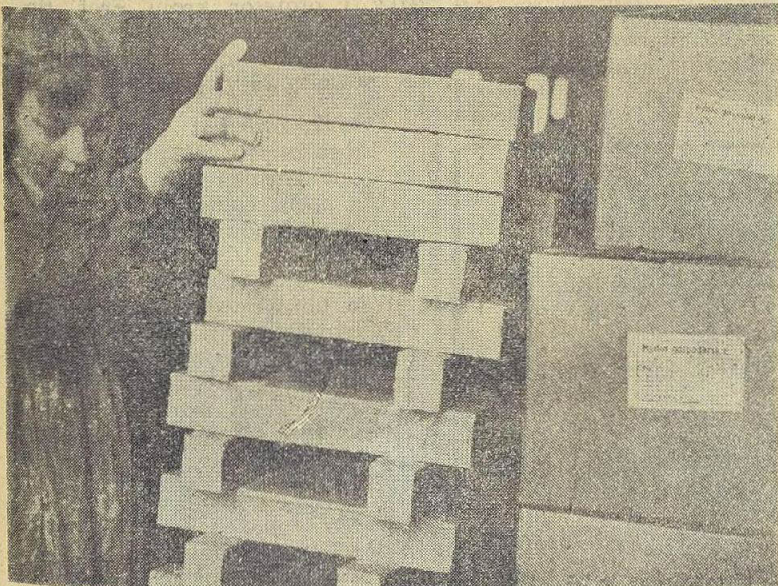
W tej chwili zamek jest po-

ważnie zniszczony. Uchodził on za bezpieczny i był przez ostatnie lata bezmyślnie dewastowany. Chcąc dewastacji dalszej zapobiec i doprowadzić zamek do stanu używalności zawiązał się na terenie powiatu złotoryjskiego Komitet Odbudowy Grodzca, który postanowił przy pomocy dotacji pieniężnej woj. konserwatora we Wrocławiu i poparciu społeczeństwa zamek zabezpieczyć przed dalszym rozpadem i odbudować niektóre kondygnacje zamku.

Działalność Komitetu polega na konkretnej pracy. Każdy członek jest zobowiązany do wykonania ściśle określonego zadania według swych zdolności i możliwości. I tak: Architekt powiatu zobowiązał się bezinteresownie dostarczyć dokumentację odbudowy i dozorować prace, inny członek Komitetu ob. Matejczyk zobowiązał się doprowadzić energię elektryczną do zamku, większe zakłady pracy dostarczyły sprzęt do odgruzowania w postaci tacek, łopat, kilofów itp.

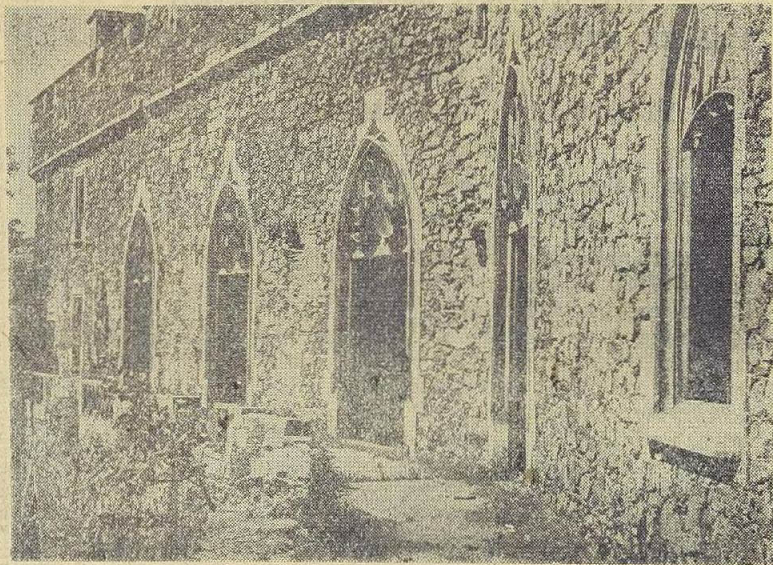
Trudno wyliczyć cały wkład społeczeństwa złotoryjskiego i bolesławieckiego. Zasluguje na podkreślenie wkład pracy uczniów Zespołu Szkół Rolniczych i Korespondencyjnego Technikum Rolniczego w Chojnowie, którzy postanowili na zakończenie roku szkolnego zamienić 3-dniową wycieczkę nad morze na 3-dniową pracę przy odgruzowaniu Grodzca.

J. Kapelczak



Halina Iwanowska podczas pakowania mydła.

Fot. J. Datz



Zamek w Grodzcu.

Fot. J. Datz

LEGNICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Legnica, ul. Słubicka 2

zatrudnią natychmiast

referenta zbytu

Wymagane średnie wykształcenie.

Warunki płacy do omówienia na miejscu.

Zgłaszać się do Sekcji Zatrudnienia na wyżej podany adres.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„PRZELADUNEK“

WROCLAW

Zakład Nr 3

Legnica

ul. Jaworzyńska 2, tel. 22-31

Zakład Nr 4

Jawor

Rynek Nr 36, tel. 81-47

oferuje swoje usługi w zakresie prac wyładunkowych i przeładunkowych.

PRZENOSZENIE PRZEDMIOTÓW CIĘŻKICH JAK KASY PANCERNE, FORTEPIANY, PIANINA itp.

Poza tym wykonujemy usługi dla instytucji i osób prywatnych w zakresie przewozu węgla oraz zapiwniczania. Spółdzielnia dysponuje własnym transportem (ciągniki).

We wszystkich sprawach związanych z pracami ciężkimi jak przeprowadzki i inne zwracacie się do naszych zakładów, gdzie otrzymacie pomoc oraz wyczerpujące informacje.

Polecamy się pamięci P. T. Klientów.

Powszechny Dom Towarowy

wspólnie z

Wojewódzką Hurtownią Tekstylną

Punkt Sprzedaży Hurtowej w Legnicy

organizuje od 1—10 lipca 1959 r.

Wielki Kiermasz
JEDWABI

różnych asortymentów jak:

ANTYLOPA RYPS SZYFONY
ORGANDYNA STYLONY SATYNA JEDWABNA
ADAMASZEK KOLDERKOWE

oraz wiele innych.

Jeżeli chcesz mieć modną sukienkę, której pozazdrości

Tobie każda przyjaciółka. Jeżeli chcesz naprawdę podobać się mężowi lub twej sympatii,

prosimy, przyjdź na WIELKI KIERMASZ JEDWABI, a spełnią się twoje marzenia.

Takiego wyboru jedwabi nie było jeszcze w Legnicy!

UWAGA, RADY ZAKŁADOWE!

UWAGA, KIEROWNICY PRZEDSIĘBIORSTW
i INSTYTUCJI!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU ARTYKUŁAMI UŻYTKU KULTURALNEGO
WE WROCLAWIU

HURTOWNIA PAPIERNICZA W LEGNICY

ul. Łokietka Nr 18, tel. 28-05

oferuje: dla pracowników zakładów pracy

ROWERY MĘSKIE i DAMSKIE

z importu produkcji radzieckiej w cenie męski 1070 zł, damski 1090 zł oraz rowery produkcji krajowej w cenie 1000 zł na sprzedaż ratelną.

Zakupując u nas rowery na raty unikacie uiszczenia dodatkowych opłat manipulacyjnych, nabywania weksli, szukania zyranów i wszelkich innych trudności.

Rowery w większej ilości od 100 sztuk wysyłamy wagonowo, mniejsze ilości pobrać można w naszym magazynie przy ul. Łokietka 18 (nie mniej niż 10 sztuk).

Kupując u nas rowery za gotówkę udzielamy rabatu detalicznego.

Wyczerpujących informacji udziela nasze biuro pod wyżej podanym adresem.

Kierunek działania (II)

Miasto musi być czyste

Nic bardziej nie szpeci miasta, jak rozwalone i uszkodzone ogrodzenia budynków. Dlatego w planie uporządkowania przewidziana jest naprawa względnie uzupełnienie ogrodzeń przy 226 budynkach, co powinno nastąpić najpóźniej do połowy przyszłego roku. W planie przewidziane jest również wydatne zwiększenie ilości pojemników na śmieci, których brak jest obecnie jedną z częstych przyczyn zanieczyszczenia posesji. Przewiduje się budowanie 62 pojemników stałych oraz zakup 2 tys. pojemników przenośnych, z czego 900 pojemników nabytych zostanie jeszcze w bieżącym roku. Poza tym przewidziane jest wystąpienie do produkcji systemem gospodarczym pojemników ze zbrojonego betonu, których koszt jest znacznie niższy od pojemników murowanych. Wywóz śmieci ze wszystkich budynków będzie dokonywany w roku bieżącym co najmniej raz na tydzień w śródmieściu oraz co najmniej raz na dwa tygodnie w pozostałych dzielnicach miasta. W roku 1960 przewidziane jest przejście na dwukrotne w ciągu tygodnia uprzątnięcie posesji w śródmieściu oraz 4-krotne w ciągu miesiąca uprzątnięcie posesji w pozostałych dzielnicach miasta.

Miejska Rada Narodowa wypowiedziała się zdecydowanie za likwidacją hodowli trzody chlewnej i bydła w obrębie miasta, której ostateczny termin ustalony został dla poszczególnych hodowców decyzjami władz sanitarnych. Jeśli chodzi o drób, to prowadzenie tej hodowli dopuszczone zostanie na mocy specjalnych zezwoleń stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, jedynie w domach na peryferiach miasta. Obowiązek zniesienia chlewików i komórek ciąży na właścicielach inwentarza.

W ostatnich miesiącach powstało kilka nowoczesnie urządzonych placówek, jednak w znacznej części sklepów występują jeszcze rażące zaniedbania porządkowe. Wymownym tego przykładem jest Spółdzielnia Dom Towarowy PSS, chyba jedna z najbardziej zaniedbanych placówek handlowych w Legnicy. Uchwała MRN zaleciła przedsiębiorstwu handlowemu podjęcie prac idących w kierunku odnawiania wnętrza, wyposażania ich w elementy dekoracyjne o motywach nowoczesnych, stopniową wymianę urządzeń oraz położenie szczególnego nacisku na prostą ale estetyczną i atrakcyjną dekorację wystaw. Istotną sprawą ujętą w uchwale jest nałożony przez uchwałę obowiązek

zakładania reklam i szyldów neonowych oraz świetlnych, zwłaszcza w centrum miasta.

Obowiązek podjęcia prac zmierzających do podniesienia estetyki wystaw i wnętrza sklepów ciąży nie tylko na handlu uspołecznionym, lecz również na handlu prywatnym, a także i na właścicielach zakładów rzemieślniczych.

Szczególny nacisk położony został w uchwale na rozwijanie czynów społecznych, jako bezpośredniej formy włączania społeczeństwa do prac związanych z uporządkowaniem miasta. Bardzo pożyteczną formą tych czynów są zakładane przez Komitety Obywatelskie ogródki zabaw dziecięcych w różnych dzielnicach miasta. Również odgruzowanie, a także i nowe skwery powstające w czynnie społecznym stanowią wymowne świadectwo rosnącego zainteresowania załóg zakładów pracy i całego społeczeństwa sprawą upiększania Legnicy.

Dlatego ze szczególną przykrością należy stwierdzić, że niektóre zakłady mimo podjętych zobowiązań, nieczęsto dotychczas nie zrobiły, aby odgruzować powierzony im teren, bądź też założyć zieleniec. Należą do nich: Przeds. Geologiczne, ZSPT Nr 2, LTPT i niektóre inne. Również i młodzież ZMS-owska dotychczas nie wywiązała się ze swego zobowiązania w zakresie odgruzowania miasta. O tym, że przyjęte zobowiązania są realne, świadczą wyniki uzyskane w zakresie czynów społecznych przez Straż Pożarną, załogi MZBM, Spółdzielni „Kominarz”, Spółdzielni „Mechanik” itd.

Uchwała przewiduje stosowanie w szerokim zakresie środków karnych i administracyjnych wobec jednostek uchylających się od przestrzegania przepisów sanitarno-porządkowych mających mienie społeczne. Rada wezwała również zakłady pracy do świadczeń na cele miejskie, a zwłaszcza na rozbudowę urządzeń komunalnych. Nakreślone w uchwale zadania są nielatwe, jednak uznać je należy za w pełni realne, oczywiście pod warunkiem, że będą one realizowane z należytą energią i konsekwencją i przy jak najszybszym włączeniu szerokich rzesz społeczeństwa naszego miasta do wykonania uchwalonego programu. Tylko bowiem powszechny udział mieszkańców Legnicy w realizacji programu uporządkowania miasta zapewni doprowadzenie do tego, by miasto nasze z każdym dniem stawało się schludniejsze i piękniejsze.

I. Pressler

Ogłoszenia drobne

Koncesjonowane przez Kuratorium Wrocławskie żeńskie kursy kroju i szycia prowadzi mistrzyni Warszawskiego Cechu Krawców i profesor kroju Prof. Br. Urlich. Nauka trwa 6 miesięcy. Zapisy codziennie — Legnica, ul. Roosevelta 29 w godz. 10—12.

Zespół Zwierząt Futerkowych w Lipcach pow. Legnica poszukuje pracownika fizycznego oraz stróża nocnego, sprawa wynagrodzenia do omówienia na miejscu.

Poszukuję pokoju sublokatorskiego umeblowanego w Legnicy najchętniej w pobliżu dworca. Informacje kierować Złotaaryja nr tel. 215.

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie p. dr. Szulcowi dyrektorowi Szpitala Nr 1 w Legnicy i p. dr. Jurasowi oraz całemu personelowi szpitala za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby

składają A. i J. Stasyszynowie

Zwyrodniałego ojczyzna

czeka zasłużona kara

Dnia 9. VI. 1959 r. w godzinach popołudniowych w Śnowidzy (pow. Jawor) zdarzył się wypadek bestialskiego obchodzenia się z dzieckiem.

Bogusław Sadowski, pracownik Fabryki Pieców w Jaworze, wrócił do domu w stanie nietrzeźwym i zażądał od swojej 9-letniej pasierbicy klucza do mieszkania. Dziecko dało mu klucz, lecz ojczym z pijackim uporem domagał się wciąż klucza, bijąc je po twarzy. Dziewczynka usiłowała wymknąć się dręczycielowi, lecz ten zaciągnął ją do kuchni, a następnie do pokoju. Zamknął drzwi na klucz i bił ją pasem, przywiązawszy uprzednio za rączki i nóżki do stołu i łóżka. Głównie również unieruchomił za pomocą pętli. Dziewczynka krzyczała, wreszcie opadła z sił i już tylko płakała i jęczała.

Powracająca z pola sąsiadka usłyszała krzyki i jęki katowanego dziecka. Przerażona, myśląc że coś się mu przydarzyło, wbiegła do mieszkania. Kuchnia była otwarta, lecz drzwi do pokoju były zamknięte na klucz. Kobieta szarpała za klamkę i wołała do dziecka, by otworzyło. Gdy to nie odniosło skutku, kobieta pobięła szukać matki. Ob. Sadowski wracając z pracy wstąpiła do teściów. Gdy przybiegła, drzwi były już otwarte, a wyrodny ojczym skrył się w drugim pokoju. Znekane, splakane dziecko opowiedziało, co je spotkało. Sąsiedzi z najdalszych domostw pobiegali się i grozili samosądem zboczeńcowi. Jeden z nich zaalarmował MO w Jaworze. Usiłującego zbiec Sadowskiego zatrzy-

mano i na polecenie prokuratora osadzono w areszcie. Obecnie znajduje się on w więzieniu świdnickim.

Lekarz stwierdził poważne uszkodzenie ciała dziecka, które kilka dni gorączkowało, lecz obecnie fizycznie czuje się lepiej. Nie można jednak przewidzieć jakie skutki spowoduje wstrząs, jakiego doznało, znajdując się w rękach zwyrodnialca.

(E)

Fontanna nie
z Bachczyseraju

Przy Placu Wolności na terenach podległych Zarządowi Zieleni Miejskiej znajduje się fontanna, którą niedużym kosztem dla ozdoby miasta można uruchomić.

W imieniu mieszkańców tej dzielnicy miasta zwracamy się o to do ZZM.

Pańskie oko konia tuczy

W rejonie ulicy Chojnowskiej Nr 33, 34, 35 znajdują się 4 niewykorzystane lokale handlowe, a Wydział Handlu Prezydium MRN twierdzi, że w Legnicy piony handlowe nie mają gdzie umieszczać sklepów.

Dobrze byłoby, gdyby kierownik Wydziału Handlu skontrolował, ile lokali handlowych na terenie naszego miasta świeci pustkami.

Ha-Wa

PAŃSTWOWY OSRODEK MASZYNOWY

w Lubinie Legnickim, ul. 1 Maja Nr 5, tel. 207

sprzeda ciągniki

marki „Ursus“

(cena od 9.000 do 12 tysięcy zł)

zdadne do eksploatacji oraz inny sprzęt rolniczy, części zamienne do maszyn rolniczych starych i typowych.

Nabywać mogą rolnicy indywidualni oraz inne instytucje uspołecznione. Informacji udziela dyrekcja POM w godzinach urzędowania.



Legnica, ul. Kasprowicza

Fot. M. Pawelek

O żakinadzie dobrze i źle

Otwarcie pierwszej legnickiej żakinady było bardzo obiecujące. Na placu przed zamkiem zebrał się tłum młodzieży szkół średnich w barwnej maskaradzie. Stroje najróżnorodniejsze: historyczne, egzotyczne, ludowe, charakterystyczne. Autentyczny żak z węzłem na wędrownym kij i z garnuszkiem u pasa prawi coś żywo nadobnej mieszczce. Obok śpiewającej, czarnej, księżycami i gwiazdami upstrzonej czapki maga — czarnoksiężnika kołysze się bajecznie kolorowe sombrero. Paź jak malowanie krząta się ułożenie u boku swej pani. Gwar rośnie. Przybywają coraz to nowe grupy młodzieży.

Wreszcie na murach zamku pojawił się niewielki orszak. Krótkie, wesołe przemówienie, życzenia dobrej zabawy i wszelkiej pomyślności „od senatu i magistratu” i barwny korowód ruszył ulicami miasta w kierunku rynku. Nie uroczysty pochód, nie defilada, ale właśnie korowód helen ruchu i życia.

Rynek z trudem zaledwie pomieścił rozbawioną młodzież. By-

ło tak ciasno, że część żaków, aby tłok nieco rozluźnić, zapelnili stojące tam taksówki ku wielkiemu niezadowoleniu kierowców. Dalej, gdzie plac się nieco rozszerzał, improwizowano zabawy i plasy.

Wreszcie tłum dotarł przed teatr, na którego stopniach ustawił się już chór I Liceum. Kilka świetnie jak zwykle odśpiewanych pieśni... i właściwie koniec zabawy. Pochód ruszył wprawdzie dalej. Nie brakowało również wesołych, acz nieprzewidywanych wypadków. W rynek skręca jasna „Warszawa” i widać, że kierowca jest zdecydowany przejechać wśród pochodu. Pierwsi uczniowie pierzchają na boki, ale oto jakieś zdeterminowane dziewczę wskakuje na maskę samochodu, za nią skaczą inni. Oblepili całą maszynę, która jeszcze powoli pełźnie, ale w końcu musi się zatrzymać i dać młodzieży wolną drogę.

Tego jednak nie było w planie. A co było? Były podobno występy wielu szkolnych zespołów artystycznych (w planie). Była za-

Współpraca Legnicy z Grudziądem

W czasie niedawnego pobytu w Legnicy delegacji Prezydium MRN w Grudziądzu podpisana została umowa, precyzująca warunki współpracy i wymiany doświadczeń między radami narodowymi obu miast. Obejmować ona będzie prawie wszystkie dziedziny życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego obu miast.

W dziedzinie oświaty i kultury umowa przewiduje obustronną wymianę zespołów artystycznych oraz solistów, okresowe występy teatru miejskiego z Grudziądza w Legnicy oraz występy zespołów Klubu Spółdzielczego, Miejskiego Domu Kultury, Domu Kultury Kolejarskiego w Grudziądzu. Przewidziane jest również zorganizowanie występów w Grudziądzu chóru I Liceum Ogólnokształcącego. Ponadto ustalone zostały zasady udzielenia pomocy przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Grudziądzu odpowiedniej placówce w Legnicy oraz przekazanie doświad-

czeń zespołu redakcyjnego „Wiadomości Legnickich” przy planowanym zorganizowaniu lokalnego czasopisma w Grudziądzu. W porozumieniu określone zostały zasady wymiany doświadczeń między Inspektoratami Oświaty obu rad w zakresie działalności dydaktyczno-wychowawczej, kontaktów między szkołami podstawowymi i średnimi obu miast oraz współpracy hufców Związku Harcerstwa Polskiego.

W dziedzinie handlu i zaopatrzenia szczególnie ważną dla nas sprawą jest wykorzystanie doświadczeń i wzorów Grudziądza w zakresie wyposażenia i urządzenia placówek handlowych, które w tym mieście stoją na prawdę na wysokim poziomie. Przewiduje się również wymianę nadwyżek towarowych między obu miastami z tym, że Legnica dostarczy Grudziądzu różnego rodzaju przetwory owocowo-warzywne, odzież gotową, wózki dziecięce, a także artykuły przemysłu dziewiarskiego, natomiast Grudziądz zaopatrywać będzie Legnicę przede wszystkim w meble oraz różnorodne wyroby przemysłu gumowego.

O tym, że wymiana nadwyżek towarowych nabiera już realnych kształtów, świadczy fakt, że jeszcze przed podpisaniem umowy MHD Art. Przem. ułokowało w Grudziądzu zamówienie na dostarczenie większej partii nowoczesnych, estetycznych mebli wartości około 400.000 zł. Rozważane są obecnie możliwości utworzenia w Legnicy sklepu firmowego Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego, największego tego typu zakładu w Polsce, który będzie zaopatrzony w sprzęt sportowy oraz inne artykuły przemysłu gumowego. Natomiast postulatem Grudziądza jest uruchomienie w tym mieście sklepu firmowego naszych zakładów dziewiarskich.

W dziedzinie budownictwa i gospodarki komunalnej dla naszego Prezydium szczególnie ważne znaczenie ma wykorzystanie doświadczeń z dziedziny zaawansowanego poważnie w Grudziądzu budownictwa mieszkaniowego.

W umowie zamieszczone zostało obopólne zobowiązanie do dalszego podejmowania wysiłków dla podnoszenia stanu czystości i porządku z tym, że oba miasta

będą starały się zająć pierwsze miejsce w swoich województwach.

W umowie ustalone zostały zasady współpracy w dziedzinie sportu i kultury fizycznej polegające na spotkaniach zespołów lekkoatletycznych, bokserskich, szachowych odbywających się kolejno w obu miastach. Z okazji Święta Lipcowego przewiduje się zorganizowanie spotkań reprezentacji piłkarskich Grudziądza i Legnicy, które rozegrane zostaną w obu miastach.

Jednocześnie w zawartym porozumieniu ustalone zostały formy kontaktów między odpowiednimi wydziałami obu prezydiów, przedsiębiorstwami, szkołami, instytucjami kulturalnymi, komitetami blokowymi i innymi organizacjami.

Nie ulega wątpliwości, że zawarte porozumienie oprócz konkretnych korzyści dla obu miast płynących ze współpracy i wymiany doświadczeń, stanowić będzie wyraz zacieśniającej się więzi miast położonych na ziemiach dawnych z miastami Ziemi Zachodnich.

I. Pressler



Dramat współczesny

Klientka

Proszę o gurt do spódnicy.

Ekspedientka

Nie ma.

Klientka

Więc proszę o tuzin zatrzasków.

Ekspedientka

Nie ma.

Klientka

Może dostanę klamrę do paska?

Ekspedientka

Nie ma.

Klientka

Proszę dać mi chociaż przę-

dę do cerowania pończoch.

Ekspedientka

Niestety, nie ma.

Klientka (ze złością)

A teraz ja pani powiem czego jeszcze nie ma. Ssensu nie ma, żeby pani tu siedziała. Lepiej niech pani pójdzie na plażę.

Ekspedientka (obrażona)

Nie ma sensu, żeby pani tu przychodziła!

Klientka

Ma pani rację. Obie jesteśmy tu niepotrzebne. Niech pani zbiera manatki, pójdziemy na plażę razem.

Ekspedientka stawia na ladzie tabliczkę z napisem „stoisko nieczynne” i wychodzi na plażę pod rękę z klientką.

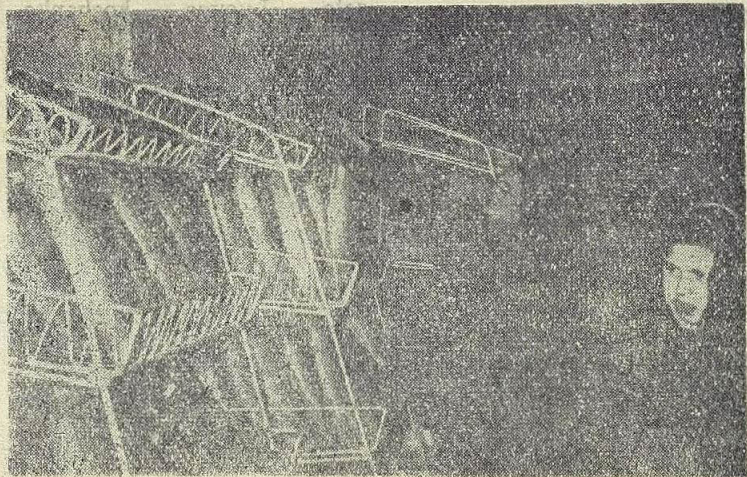
(Kurtyny nia ma, Zabrakło).

K. F.

(ARAK)

O tym nie pomyśleli

W Prochowicach liczącym prawie 2,5 tysiąca mieszkańców miasteczku, jest bardzo wielu zwolenników gier liczbowych — „Totolotka” i „Liczyrzepki”. Niestety, zmuszeni oni są jeździć z kuponami do Legnicy, bowiem na miejscu, ani jedna, ani druga gra nie posiada swojego punktu. A teraz właśnie nadarza się ku temu doskonała okazja. Punkty te mogłyby zostać zorganizowane w powstającej w Prochowicach księgarni „Domu Książki” i stanowiłyby duże udogodnienie dla mieszkańców Prochowic.



Sklep samoobsługowy z pieczywem przy ul. Chojnowskiej w Legnicy. Fot. A. Wacławek

Związki Jagiellonów z księstwem legnickim

Śmierć księżny Elżbiety nie tylko nie przerwała związków Fryderyka z polską rodziną królewską, lecz jak się zdaje, przyczyniła się do wzmocnienia tej więzi, opartej na osobistej przyjaźni między królem Zygmuntem a księciem legnickim.

Widzimy oto Fryderyka jako jednego z honorowych gości na zaślubinach króla Zygmunta z księżniczką mediolańską Boną Sforzą, wyprawionych w czasie Świąt Wielkanocnych roku 1518. Fryderyk zjawiał się wtedy na Wawelu na czele wspaniałego orszaku książąt i magnatów śląskich nie tylko jako książę legnicki, lecz również jako namiestnik całego Śląska. Wśród przywiezionych przez księcia darów weselnych znajdowały się wspaniałe brylantowa kolia dla oblubienicy i pozłacana zbroja dla króla.

Na tym królewskim weselu poczynione zostały wstępne kroki dla zawarcia nowego małżeństwa Fryderyka. Z przyzwolenia królowej matki Elżbiety i samego króla, królowa Bona z właściwym jej południowym temperamentem i z wyniesionym z mediolańskiego dworu zamiłowaniem do kombinacji matrymonialnych zajęła się kojarzeniem nowego małżeństwa Fryderyka. Młody, bogaty i urodziwy wdowiec był przedmiotem westchnień wielu księżniczek, jednak wybór padł na siostrzenicę króla Zygmunta, Zofię z niemieckiego rodu Hohenzollern-Anspach. Nie wiadomo jakie sprężyny kierowały Boną i całą rodziną królewską w tym wyborze — kronikarze wspominają o tym bardzo ogólnikowo — w każdym razie małżeństwo to, które zawarte zostało w lutym 1519 r. największe korzyści przyniosło bratu Zofii — Jerzemu Hohenzollernowi.

Ten nadzwyczaj chytry i obro-



z dziejów legnicy

tny człowiek jeszcze za życia króla węgierskiego i czeskiego, Władysława Jagiellończyka, zdołał wkraść się w jego łaski do tego stopnia, że w testamencie król ustanowił go opiekunem swego młodocianego syna Ludwika. Jednak już w roku 1515 Hohenzollern przeniósł się na Śląsk, gdzie opierając się na przyrzeczeniach króla Władysława rościł sobie pretensje do spadku po bezpotomnie zmarłym księciu opolsko-raciborskim Janie.

Ponieważ do tych ziem pretendował również Fryderyk legnicki, opierając się na prawach dynastycznych, jest rzeczą wielce prawdopodobną, że ukryta sprężyna działania Bony przy kojarzeniu tego małżeństwa była dążność wpływowych Hohenzollernów do pozbycia groźnego konkurenta do spadku po księciu Janie. Rozumowanie okazało się trafne, bo po ślubie z Zofią Fryderyk nie wysuwał więcej roszczeń do księstwa opolsko-raciborskiego. Tak czy inaczej, właśnie w ten sposób usadowili się po raz pierwszy na Śląsku Hohenzollernowie, nosiciele idei germanizmu, zacieci wrogowie polskości.

Jak dalej zobaczymy, koneksje Fryderyka z Hohenzollernami przyniosły fatalne skutki i dla Polski, mierząc oczywiście w skalę historyczną.

Otóż szwagier Fryderyka — Jerzy Hohenzollern współdziałał ściśle ze swoim bratem Albrechtem ostatnim wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego i ze wszystkimi siłami starał się mu pomóc w

(3) wydobyć się z opałów, w jakich Albrecht się znalazł. A sytuacja tego ostatniego rzeczywiście była niełatwa. Dwudziestotysięczna armia króla Zygmunta po kilkuletnich zaciętych walkach rozbiła w polu wojska krzyżackie i opłamała większość grodów i zamków w Prusach. Król polski dążył do likwidacji zniechędzonego zakonu, a jego ziemie chciał wcielić do Polski, co oznaczałoby całkowite przekreślenie pozycji niemieckich w Prusach Wschodnich. Do tego oczywiście obaj Hohenzollernowie nie chcieli dopuścić i wtedy użyte zostały misternie zabiegi oraz puszczono w ruch rozmaite sprężyny, aby skłonić króla polskiego do zajęcia bardziej ugodowego stanowiska.

W roli mediatora wystąpił Fryderyk legnicki, który wykorzystując swój wielki wpływ na Zygmunta zdołał go nakłonić do wyrażenia zgody na kompromisowe rozwiązanie, które podobno było jego pomysłem.

Ponieważ zarówno król, jak magnaci i szlachta odrzucali a limine wszelką myśl o utrzymaniu zakonu, który zadał tyle krzywd i na tyle nieszczęść naraził Polskę, Fryderyk podsunął królowi myśl o sekularyzacji Prus, to jest zamianie państwa zakonnego na świeckie, związane z Polską stosunkiem lennym. Król po dłuższym ociąganiu się, ulegając głównie wpływom Fryderyka, wyraził zgodę na tę koncepcję, wbrew opinii wielu swoich dalekowzrocznych doradców.

Tak więc hold lenny, który w dniu 10 kwietnia 1525 roku złożony został królowi Zygmuntovi przez Albrechta, jako już świeckiego księcia Prus Wschodnich, doszedł do skutku niestety w dużym stopniu w wyniku zabiegów Piastowicza — Fryderyka legnickiego.

I. Pressler

Święto Kultury Fizycznej w Lubinie

Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej w Lubinie miało bardzo uroczystą oprawę. Pięknie udekorowany, nowo wybudowany Stadion Miejski z licznie zebraną publicznością przedstawiał imponujący widok.

Po odegraniu hymnu i zgłosze-

Wilków otrzyma boisko

Na dużym placu, niedaleko szkoły podstawowej w Wilkowie, już wykonano niwelację. Wkrótce będzie tu boisko sportowe.

Zbudować boisko sportowe to nie taka prosta sprawa. I dlatego właśnie będzie ono czynne dopiero w przyszłym roku.

Boisko główne otoczy bieżnia wysypana żwirem, zostaną ustawione ławeczki dla widzów. Na uboczu zostanie zbudowane boisko do kosza i siatki.

Wszystkie prace finansuje Osiedlowa Rada Narodowa.

(Iemil)



Program bieżący

KINA

Bałtyk — 29. VI — 5. VII — Mąż idealny — prod. angielskiej — od lat 16.

Kolejarz — 25 — 28. VI — Melduje posłusznie — prod. czeskiej, od lat 16.

Piast — 29. VI — 5. VII — Imieniny Henrietty — prod. francuskiej — od lat 16.

Ognisko — 2. VII — 5. VII — Moralność Pani Dulskiej — prod. czeskiej — od lat 16.

PROGRAM NASTĘPNY

KINA

Bałtyk — 6. VII — 8. VII — O szóstej rano na lotnisku — prod. czeskiej — od lat 10.

9. VII — 12. VII — Skrzywdzona — prod. węgierskiej — od lat 18.

Piast — 6. VII — 12. VII — Zadzwońcie do mojej żony — prod. polsko-czeskiej — od lat 18.

Ognisko — 6. VII — 12. VII — Komisarz i róża — prod. francuskiej — od lat 12.

Zgubiono — skradziono

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane przez Szkołę Nr 6 w Legnicy na nazwisko **Helena Roman**.

Zgubiono przepustkę stałą wydaną przez Legnickie Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego im. H. Sawickiej na nazwisko **Marianna Lesiak**.

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Cwiczeń w Legnicy na nazwisko **Andrzej Lemiarzek**.

Zgubiono przepustkę tymczasową wydaną przez LZM w Legnicy na nazwisko **Janina Chodakowska**.

Zgubiono legitymację szkolną Nr 288604 wydaną przez szkołę podstawową przy II Liceum Ogólnokształcącym na nazwisko **Krystyna Białas**.

Skradziono legitymację szkolną Nr 157 wydaną przez Technikum Samochodowe w Legnicy na nazwisko **Marian Jaskuła**.

Unieważniam zgubiony stempel Nr 1465 do znaczków Związków Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia w Legnicy.

Unieważniam zgubioną legitymację szkolną Nr 297614 wydaną przez Szkołę Ogólnokształcącą Stopnia Licealnego w Złotoryi na nazwisko **Andrzej Sarna**.

niu gotowości sportowców pow. lubińskiego do Święta Kultury Fizycznej Przew. Prezydium Pow. Rady Narodowej M. Czupiński przemówił do kolumny sportowców ustawionej przed trybuną przekazując sportowi lubińskiemu Stadion Miejski, nowy wspinał się obiekt zbudowany mimo całego szeregu trudności. Dziękując budowniczym stadionu p. Samorzewskiemu za ofiarę i pełną poświęcenia pracę Przewodniczący życzył lubińskiej kulturze fizycznej dalszych osiągnięć. Defilada sportowców zakończyła oficjalną część Święta KF.

Imprezy sportowe Święta KF

Jedną z najbardziej interesujących imprez sportowych w dniu Święta KF był trójmecz 1. a zakończony zwycięstwem reprezentacji Lubina 47 pkt. przed reprezentacją radziecką 45 pkt. i LZS Żabice 19 pkt.

Ciekawsze wyniki: 100 m — Goi 11,9.

Kula — Kozłowski E. 11,73 m.

Skok w dal — Zimny 6,10 m.

Mężczyźni — 1000 m — Jegorow

2,59 min.

Finał Biegów Narodowych:

Juniorzy — 1000 m — Paszkiewicz 3,03 min.

Juniorzy — 500 m — Olszak 1,43 min.

Wyścig kolarski Lubin — Polkowice — Lubin na dystansie 30

km w kategorii rowerów wyścigowych zwyciężył Sudzik Chocianów 51,07 min. przed Kosiorowskim LZS Lubin; w kategorii

rowerów turystycznych zwyciężył Samardak LZS Lubin 52,43

min. Finałem Święta Kultury Fizycznej w Lubinie było spotkanie

piłkarskie o mistrz. kl. B Garbarnia Prochowice — Zawisza,

zakończony wynikiem remisowym 2:2 (2:0).

Był to jeden z najlepszych meczów rozegranych w tym roku w

Lubinie. Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony

demonstrując spokojną i dobrą taktycznie grę popartą niezłą

szybkością.

W pierwszej połowie przeważali piłkarze Zawiszy. Po

przerwie role się zmieniły i w tym czasie Garbarnie wyrównali

ze strzałów Króliczka w 51 min. i Zvizika w 58 min. spotkanie

przystanie 2:2 Zawisza nie wykorzystała rzutu karnego.

Sędziował b. dobrze p. Błaszko ze Świdnicy.

(a)

Zdzisław

Okuniewski

Jedną z nich strzeliła z pistoletu na oślep i pobięła w lewo, a dwie pozostałe znikły w gęstwinie malin i porzeczkowych krzewów.

Zapanowała cisza. Dowódca patrolu, a za nim towarzyszący mu funkcjonariusze co tchu pobięli do altanki, wpadli do jej wnętrza i w świetle latarek ujrzeli suto

zastawiony stół, poprzewracane butelki z wodką i z piwem. Na jednym z krzeseł wisiała damska bielizna, za krzesłem zaś stała rozebrana kobieta, jak się okazało — Lucyna — kochanka

Sidły i jego kompanów.

— Kto tu był? — zapytał nerwowo dowódca patrolu.

— Konrad — odrzekła spokojnie wcale nie speszona meliniara.

— I kto jeszcze?

— Znałomi — rzuciła krótko.

— Zabrać ją — powiedział dowódca patrolu do swych towarzyszy i zaklął z cicha pod nosem.

W komisariacie wyjaśniło się, że Sidło przybył ze swymi kompanami o ósmej i rozpoczęli libację, kiedy zaś usłyszał czyszy

zbliżające się kroki, poderwał się nagle z miejsca i bez wyjaśnienia

przysnął. Udało mu się.

W kilka miesięcy potem też była podobna libacja. Wówczas

też myślnie, że bandycie za

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czy będzie w Legnicy jeszcze jedna III liga

Wszystkich sympatyków piłkarstwa pasjonuje pytanie czy Legnica będzie posiadać drugą drużynę w III lidze.

W piłkarstwie legnickim daje się zauważyć pozytywny objaw podnoszenia umiejętności gry, rośnie ambicja i zdrowy patriotyzm lokalny. Nie chcę wspominać lat ubiegłych, gdzie ambicje przewyższały realne szanse i

żliwości. Dziś taka możliwość istnieje.

W walce o zaszczytny tytuł mistrza klasy A i awansu Piast i Dzierżarz powinny sobie pomagać, odrzucając wszystkie waśnie i dotychczasowe nieporozumienia. Szanse posiada jedna i druga drużyna, wejść powinna ta, która zdanem znawców piłki nożnej jest lepsza i potrafi wytrwać do końca.

Pierwsza runda, która zakończyła się 27. VI. przyniosła Piastowi tytuł przodownika grupy, a Dzierżarzowi II miejsce.

Być może, kiedy ukaże się ten artykuł, sytuacja będzie odwrotna, nie zmieni to jednak faktu, że legnickie drużyny powinny między sobą rozstrzygnąć ewentualny awans do ekstraklasy wojewódzkiej. Pozostałe drużyny naszego podokręgu w klasie A — Górnik Złotoryja i Jaworzanka

Jawor grają ze zmiennym szczęściem. Więcej szans posiadają Górnik i mam wrażenie, że spadek im nie grozi, natomiast drużyna Jawor musi się wziąć poważnie do roboty, aby nie sprawić zawodu swym wiernym kibicom.

W pierwszej rundzie klasy B tytuł przodownika przypadł drużynie BKS Bolesławiec.

W. W.

Dla miłośników sportów wodnych

Miejski Komitet Kultury Fizycznej podaje do wiadomości, że „Karty pływackie” można uzyskać po zdaniu egzaminu umiejętności pływania na basenie przy ulicy Stromej i Mickiewicza. Upoważnionym do przyjmowania egzaminu sprawności jest ob. Węlyczko. Szczegółowych informacji udziela M. K. K. F. w budynku Prezydium MRN — tel. Nr 26-62.

W.

O KS „Czarni”

na różowo i na... czarno

Juniorzy KS Czarni po zdobyciu mistrzostwa podokręgu w piłce nożnej rozegrali pierwszy mecz z Polonią (Jelenia Góra) wygrywając 3:1 (1:1). Następny mecz o wejście do Ligi Okręgowej Juniorów rozegrają z mistrzem podokręgu Wałbrzych Sudety — Kamienna Góra.

Bokserzy KS Czarni już od dłuższego czasu po rezygnacji L. Kosturkiewicza pozostają bez trenera. A szkoda.

Swietlica Klubu mieszcząca się przy ul. Marchlewskiego wygląda naprawdę... czarno. Czy nie dałoby się jej odnowić i umożliwić członkom Klubu należyte spędzenie czasu w przyzwioicie wyglądającym lokalu klubowym? Co o tym myśli Zarząd Klubu, bo złośliwi twierdzą, że KS tonie w... Balatonie.

(Ego)

Terminarz rozgrywek piłkarskich

Na 5 lipca 1959 r.

Na pierwszym miejscu gospodarze

III Liga

BKS Bolesławiec —

Górniki Wałbrzych —

Kabewiak Legnica —

Bielawianka Bielawa

Garbarnia Chojnów

Olimpia Kowary

Telefonem z boisk

Jeszcze raz remis

Drużyna Kabewiaka ma szczęście do remisów. W ostatnim spotkaniu z Orłem Zabkowice mecz zakończył się wynikiem 1:1 (1:0).

Garbarnia Chojnów —

Odra Wrocław 1:1 (1:0)

Drużyna Garbarni podobnie jak Kabewiak nie wykorzystala

okazji do zdobycia punktów.

Piast Legnica wygrywa 5:0 (1:0)

Sobotnim meczem z Kamienną Górą — Piast Legnica zakończył pierwszą rundę mistrzostw klasy A uzyskując tytuł przodownika grupy.

II miejsce Dzierżarza w klasie A

Bardzo dobrze spisali się w ostatnim meczu zawodnicy Dzierżarza wygrywając z AKS Strzegom 5:1 (2:0).

Ostatni wynik Dzierżarza pozwala wysuwać przekonanie, że mogą oni zrobić obok Kolejarzy miłą niespodziankę legnickiej publiczności.

Górniki Złotoryja — Jaworzanka 3:2 (2:0)

Górniki Złotoryja w zakończonych pierwszej rundzie zajęli 7 miejsce. Jaworzance nadal grozi spadek do klasy „B”.

Górnicy wyraźnie poprawili szybkość i technikę gry i można twierdzić, że utrzymają się w klasie A.

W. W.

Dyżury aptek

3. VII. — Matejki, tel. 971
4. VII. — Dziennikarska, tel. 616
5. VII. — Grodzka, tel. 547
6. VII. — Polna, tel. 854
7. VII. — Matejki, tel. 971
8. VII. — Dziennikarska, tel. 616
9. VII. — Grodzka, tel. 547

WIADOMOŚCI LEGNICKIE — redaguje zespół. Adres: ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.

Wydawca: Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa. Wiadomości Legnickie. Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia drogą przysyłają sekr. red. pokój Nr 5.

Wpłaty NBP Oddz. Legnica 1620-96-72. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych rekopisów nie zwraca się.

Prenumerata: przyjmują Oddziały PUP i K „Ruch”, listonosze i sekr. red. Warunki: mies. — 4,35, kwart. — 13,00, półroczna — 26,00, roczna — 50,00 zł.

LZPT 1213-6/59 L-12/15

LZPT 1287-6/59 L-17/15

Sprawa Konrada S.

Kański. — Niczego się nie spodziewa, a dla nas zaskoczenie, to niemal wygrana walka.

Odbezpieczywszy pistolet, Kański skinął na trzech milicjantów. Trzymając broń gotową do strzału, wszyscy czterej wspięli się cicho po schodach. Dwóch funkcjonariuszy ułokowało się po obu stronach drzwi, spoza których już zupełnie wyraźnie dobiegała rozmowa bandyty ze swoją kochanką.

Kański przystąpił do dzieła. Licząc na to, że drzwi nie są zamknięte na klucz, nacisnął szybko klamkę. Jednak drzwi nie otworzyły się. Głosy wewnątrz ucichły nagle zupełnie. Kański

zarzekał. Nic, cisza... Zarzekał jeszcze raz, mocniej. Dopiero po kilku sekundach odezwał się kobiecy głos.

— Kto tam?

— Proszę otworzyć... milicja...

— Chwileczkę... Proszę zaczekać, tylko się ubiorę.

Dały się słyszeć jakieś szmery, kroki i lekki skrzyp podobny do skrzypu otwieranej lub zamykanej szafy. Po chwili zagrzętała w zamku kluczyk i w jasnej smudze światła stanęła kobieta.

— Kto tam?

— Proszę otworzyć... milicja...

— Chwileczkę... Proszę zaczekać, tylko się ubiorę.

Dały się słyszeć jakieś szmery, kroki i lekki skrzyp podobny do skrzypu otwieranej lub zamykanej szafy. Po chwili zagrzętała w zamku kluczyk i w jasnej smudze światła stanęła kobieta.

— Kto tam?

— Proszę otworzyć... milicja...

— Chwileczkę... Proszę zaczekać, tylko się ubiorę.

Dały się słyszeć jakieś szmery, kroki i lekki skrzyp podobny do skrzypu otwieranej lub zamykanej szafy. Po chwili zagrzętała w zamku kluczyk i w jasnej smudze światła stanęła kobieta.

— Kto tam?

— Proszę otworzyć... milicja...

— Chwileczkę... Proszę zaczekać, tylko się ubiorę.

(Ciąg dalszy za tydzień)